

# Kmiecik, Zenon

---

## "Kurier Warszawski" za czasów redaktorstwa Wacława Szymanowskiego

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 3/2, 75-85

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZENON KMIECIK

## „KURIER WARSZAWSKI” ZA CZASÓW REDAKTORSTWA WACŁAWA SZYMANOWSKIEGO

Wychodzący od 1821 r. w Warszawie dziennik „Kurier Warszawski”<sup>1</sup> przejęła w dzierżawę w 1868 r. od właścicieli spółka księgarzy Gustaw Gebethner i Robert Wolff. Zobowiązali się oni właściciele Ludwice Zabłockiej (posiadającej prawo do  $\frac{11}{12}$  części wartości „Kuriera Warszawskiego” i jego drukarni) i Stanisławowi Bogusławskiemu (dysponującym  $\frac{1}{12}$  częścią) płacić rocznie czynsz w wysokości 600 rs. Dzierżawcy zobowiązani byli oprócz czynszu płacić wszelkie powinności związane z wydawaniem „Kuriera” oraz użytkowaniem jego drukarni. W sprawach unowocześnienia pisma i kierowania redakcją oraz jego administracją pozostawili im właściciele dużą swobodę. W umowie dzierżawnej tak te uprawnienia zostały określone: „Samo się rozumie, że Gebethner i Wolff mocni będą wprowadzić wszelkie ulepszenia w rzeczonym wydawnictwie zgodnie z postępem i duchem czasu, i dlatego zarząd redakcyjny i administracyjny przez cały czas trwania tej dzierżawy należeć ma nieograniczenie i bezwarunkowo do Wolffa i Gebethnera. Oni sami lub przez redaktorów na ten cel wybranych, za których wszelką odpowiedzialność przed właścicielami przejmują i prowadzić będą przez cały ciąg dzierżawy pismo periodyczne codzienne”<sup>2</sup>.

Gustaw Gebethner i Robert Wolff do pracy w „Kurierze” w charakterze redaktora zaangażowali Wacława Szymanowskiego<sup>3</sup>, znanego przed objęciem „Kuriera Warszawskiego” z twórczości literackiej i dziennikarskiej. Oryginalnym jego utworom krytyka nie bez podstaw odmawiała wybitniejszej wartości literackiej. Nawet dramaty historyczne Szymanowskiego, uważane w pewnych środowiskach za utwory udane,

<sup>1</sup> W. Giełżyński, *Prasa warszawska*, Warszawa 1962, s. 167.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe m. st. Warszawy i woj. warszawskiego (dalej skrót AP m. s. W. i W.), Kancelaria notariusza W. Kretkowskiego, vol. 1, nr aktu 28.

<sup>3</sup> J. Muszkowski, *Z dziejów firmy Gebethner i Wolff, 1857—1937*, Warszawa 1937, s. 12.

Piotr Chmielowski ocenił w sposób następujący: „pisane gładkim, potoczystym wierszem nie posiadają ani poetycznego polotu, ani siły słowa, ani dobrej charakterystyki epoki, z której zostały wzięte, krótko mówiąc, są zupełnie mdłe”<sup>4</sup>. Współpracę z czasopismami Szymanowski uprawiał od 1841 r., pisząc opowiadania, felietony w „Nadwiślaninie” i „Przeglądzie Naukowym”. W 1851 r. jeszcze bardziej wiąże się z dziennikarstwem wchodząc w skład redakcji założonego przez Rzewuskiego „Dziennika Warszawskiego”. W listopadzie 1855 przejął od Rzewuskiego wszystkie prawa do „Dziennika Warszawskiego” i przekształcił go na „Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”, którą od stycznia 1856 r. prowadził jako właściciel i wydawca<sup>5</sup>. W latach poprzedzających wybuch powstania współpracował z obozem białych i jego przywódcą Andrzejem Zamoyskim. Z inspiracji białych pisywał bezimiennie od marca 1861 r. z Warszawy do paryskiej „Presse” korespondencje o sytuacji w Królestwie<sup>6</sup>.

Redakcję „Kuriera Warszawskiego” Szymanowski objął dnia 28 I 1868 r. Jego doświadczenia w pracy dziennikarskiej i literackiej miały istotny wpływ na zajęcie w spółce dzierżawców „Kuriera” miejsca rzeczywistego kierownika pisma. Rola jego w piśmie po kilku latach, gdy „Kurier” osiągnął pierwsze sukcesy w zakresie prenumeraty, jeszcze bardziej wzrosła. W 1872 r. Szymanowski został właścicielem  $\frac{5}{12}$  części, a pozostałych po połowie Gustaw Gebethner i Robert Wolff<sup>7</sup>. Od tegoż roku Gustaw Gebethner i Robert Wolff byli odpowiedzialni za administracyjno-ekonomiczną część wydawnictwa, a Szymanowski za redakcję i kierunek „Kuriera”.

Szymanowski na wniosek Ludwiki Zabłockiej został zatwierdzony przez dyrektora wydawnictw periodycznych Pawliszczewa na stanowisko redaktora odpowiedzialnego „Kuriera Warszawskiego” w styczniu 1868 r.<sup>8</sup>

Zorganizowany w 1870 r. Warszawski Komitet Cenzury zakwestionował prawomocność wydanego Szymanowskiemu świadectwa na prowadzenie „Kuriera Warszawskiego”. Przewodniczący Warszawskiego Komitetu Cenzury Fuchs w swych pismach do Zarządu Głównego Prasy wskazywał, że świadectwo Szymanowskiemu zostało wydane bez porozu-

<sup>4</sup> P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1900, t. 6, s. 146.

<sup>5</sup> M. Handelsman, *Wacława Szymanowskiego listy o wypadkach w Polsce 1861—1862*, Warszawa 1936, s. 4.

<sup>6</sup> *Op. cit.*, s. 14—18.

<sup>7</sup> Kancelaria notariusza J. Masłowskiego, vol. 13, nr aktu 117 (AP m. s. W. i W.).

<sup>8</sup> Pismo Ludwiki Zabłockiej z 2 I 1868 i pismo Pawliszczewa do Zabłockiej z 15 I 1868 (Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw, f. 776, op. 4, jch 601. k. 20—23).

mienia i zgody Berga. Wysunął także zastrzeżenia, iż Szymanowskiemu nie powinno się wydawać pozwolenia, ponieważ w 1863 miał powiązania z obozem powstańczym i jeszcze w 1870 r. zamieścił w „Kurierze” nekrolog o śmierci Rafała Krajewskiego, uczestnika powstania. Na skutek tych raportów Szymanowski pozbawiony został praw redaktora. „Kurier” podano pod kontrolę najbardziej srogiego cenzora<sup>9</sup>. Wydawca „Kuriera” G. Gebethner zgłosił dnia 28 XII 1870 r. na redaktora odpowiedzialnego Juliana Statkowskiego, którego kandydaturę Zarząd Główny zatwierdził. Jednak na skutek nieporozumień na tle finansowym z redakcją Statkowski zrezygnował w sierpniu 1872 r. z funkcji redaktora<sup>10</sup>. Rezygnacja Statkowskiego zaskoczyła redakcję pisma. Na skutek braku redaktora odpowiedzialnego „Kurier” nie mógł się ukazywać. Przedstawione kandydatury na stanowisko redaktora Zarząd Główny do Spraw Prasy przez pół roku systematycznie odrzucał. Od sierpnia 1872 r. Główny Zarząd Prasy nie zatwierdził wysuniętych przez wydawców m. in.: Rafała Wolffa, emerytowanych profesorów byłej Szkoły Głównej: Stanisława Prusińskiego, W. Kowalskiego, adwokata Józefa Naimskiego oraz Edwarda Leo<sup>11</sup>. Dopiero dnia 23 XII 1872 r. Główny Zarząd Prasy zatwierdził Hermana Beniego. Przez ten okres czasu „Kurier” ukazywał się nieregularnie, co rzecz jasna wpłynęło na zmniejszenie się liczby prenumeratorów. Beni podpisywał „Kurier” jako redaktor odpowiedzialny do końca 1875 r.<sup>12</sup> W tym czasie Wacław Szymanowski zdołał sobie wyrobić stosunki w Warszawskim Komitecie Cenzury. Prezes Warszawskiego Komitetu Cenzury Ryżow dnia 25 I 1876 r. wystąpił z wnioskiem do Głównego Zarządu Prasy o zatwierdzenie Szymanowskiego na stanowisko redaktora odpowiedzialnego. W piśmie swym m. in. wskazywał, że Szymanowski dał się poznać jako publicysta, który w swych artykułach ogłaszanych w prasie krajowej i zagranicznej pozytywnie ustosunkowuje się do władz. Wniosek Ryżowa w ciągu kilku dni został zatwierdzony<sup>13</sup>.

Dzięki uzyskaniu przez Szymanowskiego praw redaktora odpowiedzialnego po sześcioletnim okresie utarczek władz carskich z „Kurierem” nastąpiła jego stabilizacja. Szymanowski redakcję „Kuriera” objął 28 I 1868 r. Pismo wtedy wyraźnie chyliło się ku upadkowi. Redaktor „Ku-

<sup>9</sup> Tamże, k. 30—38.

<sup>10</sup> J. Statkowski w liście z 3 VIII 1872 do W. Szymanowskiego pisał: „Jestem chory na gorączkę zmartwień, do czego niemało przyczyniły się naprężone stosunki moje z redakcją od trzech miesięcy. Ażeby nie stać się powodem stagnacji w wydawnictwie, przesyłam Panu stempel i proszę używać go wedle swego rozumienia, dopóki czy w ten, czy ów sposób nie rozstaniemy się” (tamże, k. 77).

<sup>11</sup> Tamże, k. 100—145.

<sup>12</sup> Tamże, k. 146.

<sup>13</sup> Tamże, k. 147 i 148.

riera" Bogusławski w sprawach prowadzenia pisma nie wykraczał poza ramy nakreślone przez swego długoletniego redaktora Ludwika Dmuszewskiego. Prowadził pismo w taki sposób, żeby rejestrowało ważniejsze wypadki w życiu Warszawy i kraju. Nie zwracano uwagi na szybkość zdobywania informacji i ich różnorodność. Pismo nie przejawiało należytego zrozumienia sprawami nurtującymi ogół ówczesnego społeczeństwa mieszczańskiego w zakresie kultury, ekonomii, przemysłu, handlu. Na skutek tego zacofania nowo założony przez doświadczonego redaktora Karola Kucza „Kurier Codzienny” zdołał uzyskać w ciągu kilku miesięcy 6000 prenumeratorów. Prenumerata „Kuriera Warszawskiego” natomiast zaczęła systematycznie spadać, osiągając w 1867 r. liczbę 327 prenumeratorów<sup>14</sup>.

Szymanowski obejmując redakcję „Kuriera” zdawał sobie sprawę, że bez reform treści i metod redagowania pismo nie uzyska powodzenia. W swej pierwszej odezwie z okazji objęcia redakcji „Kuriera” m. in. pisał: „Obejmując redakcję »Kuriera Warszawskiego« dołożymy wszelkich możliwych starań, ażeby uczynić zadość zobowiązaniom, jakich spełnienia czytająca publiczność ma prawo wymagać od codziennego popularnego pisma. »Kurier Warszawski« zachowując głównie swoją cechę miejscowo-kronikarską postara się o rozszerzenie zakresu ogólnych wiadomości z różnych punktów oświeconej społeczności zbieranych. Spieszne i o ile możliwości dokładne sprawozdania z ruchu społecznego, naukowego, literackiego, artystycznego, handlowego i przemysłowego, kronika wiadomości zagranicznych, czerpana z dobrych źródeł, zawsze jednak z uwzględnieniem miejscowych stosunków i potrzeb; artykuły oryginalne i tłumaczone; treściwe, o ile możliwości najspieszniej zbierane nowiny polityczne stanowić będą tło, na którym redakcja swą działalność rozwinie. Nie dajemy czytelnikom listy ulepszeń, jakie zamierzamy wprowadzić w pismo nasze, bo jeżeli dobry skutek odpowie usiłowaniom, czytelnicy sami o tych ulepszeniach, w miarę postępu wydawnictwa, przekonać się będą mogli”<sup>15</sup>.

Szymanowski, nie zmieniając zasadniczego kierunku pisma rejestrującego najważniejsze wypadki w życiu Warszawy, wprowadził zasadę

<sup>14</sup> A. Kraushar w swych wspomnieniach tak pisze o stanie „Kuriera Warszawskiego” przed objęciem jego redakcji przez W. Szymanowskiego: „Reklamowanie »Codziennego« stało się hasłem zwolenników i współpracowników Kucza i przybrało nawet jaskrawe formy publicznego znęcania się nad dogorywającym rywalem. Raz podczas przedstawienia farsy *Ulicznik warszawski* na scenie »Rozmaitości« aktor Damaze zagroził ulicznikowi, że psie jego figle ogłosi w »Kurierze«. A w którym? — pytał ulicznik. Naturalnie że w »Codziennym« — brzmiała z góry ukartowana odpowiedź — bo »Warszawskiego« pies już nie czyta” (A. Kraushar, *Neocyganeria warszawska*, Warszawa (b. d.), s. 9—12).

<sup>15</sup> „Kurier Warszawski”, 28 I 1868.

starannego opracowania literackiego wpływających do redakcji materiałów. Równocześnie z tymi zmianami w „Kurierze” zaczęły się pojawiać coraz częściej drobne artykuły z różnych dziedzin życia. W latach 1868—1876 dużą rolę w podniesieniu poziomu literackiego pisma obok Szymanowskiego odegrał utalentowany poeta Aleksander Michaux. Umiał on dostosować się do tempa pracy i wymogów dziennika. W „Kurierze” pisywał recenzje teatralne, krytyki beletrystyczne, sprawozdania z wystaw odznaczające się trafnością sądu i obiektywnością. W początkowym okresie redaktorstwa Szymanowskiego pisywali w „Kurierze” także Aleksander Walicki — administrator i krytyk muzyczny, Julian Heppen — kronikarz Warszawy, i Jan Chęciński piszący artykuły z życia teatralnego stolicy<sup>16</sup>. Ten zespół redakcyjny Szymanowski stale uzupełniał nowymi siłami, głównie początkującymi literatami i wychowankami Szkoły Głównej. W ciągu kilku miesięcy po objęciu redakcji przez Szymanowskiego do współpracy z „Kurierem” przystąpił Kazimierz Łuniewski, reporter sądowy, który opracowywał kronikę wypadków, reporter Feliks Fryze, poeta Wiktor Gomulicki, Władysław Bogusławski, a później Tadeusz Czaplicki, Bolesław Prus, Marian Gawalewicz, Czesław Jankowski i inni<sup>17</sup>.

Szymanowski otaczał swych młodych współpracowników troskliwą opieką, służąc im stale wskazówkami i radami. Wprowadził narady członków redakcji w ważniejszych sprawach dotyczących pisma. Umiał ocenić zdolności młodych początkujących dziennikarzy, których utwory chętnie zamieszczał w „Kurierze”. Spośród liczego grona młodych współpracowników „Kuriera” wyrosło kilku literatów i wybitnych dziennikarzy, jak Prus, Gawalewicz, F. Fryze, J. Czapelski, Cz. Jankowski, W. Gomulicki i inni<sup>18</sup>. Marian Gawalewicz tak po wielu latach pisał o swej pracy w „Kurierze”: „I nie ja jeden z tych młodych początkujących, którym potrzeba było cieplej, miękkiej, przyjaznej ręki doświadczonego kierownika, słowa zachęty i ośmielenia, wskazówki i poparcia, nie ja jeden, ale cały zastęp moich rówieśników i starszych ode mnie zawdzięczał Szymanowskiemu i »Kurierowi« za jego czasów bardzo dużo, niekiedy wszystko prawie, w dziennikarskiej czy w literackiej karierze”<sup>19</sup>.

Feliks Fryze, redaktor „Kuriera Porannego”, który swą pracę dziennikarską rozpoczął w „Kurierze Warszawskim” kierowanym przez W. Szymanowskiego, podobną wydaje ocenę: „Pisaliśmy wszyscy przy jednym biurku, przy którym znalazło się jeszcze miejsce dla dwu graczy w szachy i na kilka filiżanek kawy, któreśmy sobie kolejno fundowali.

<sup>16</sup> Kraushar, *op. cit.*, s. 10—18.

<sup>17</sup> „Kurier Warszawski” — *książka jubileuszowa*, Warszawa 1896, s. 160—184.

<sup>18</sup> W. Przyborowski, *Stara i młoda prasa*, Petersburg 1897, s. 105—120.

<sup>19</sup> M. Gawalewicz, *Szymanowski i młodzi*, „Kurier Warszawski”, 4 V 1909.

Wyrywaliśmy sobie kolejno kartki i kończyli jeden za drugiego. Dowcipy nie krążyły, ale strzelały jak rakiety, piłkę odrzucaną wnet chwycił inny i odpowiadał. Była to wyborna szkoła dziennikarska, w której dużo skorzystałem i za co z wdzięczności imię śp. Wacława Szymanowskiego wspominam”<sup>20</sup>.

Zmiany w zespole redakcyjnym „Kuriera”, wyrażające się stałym napływem zdolnych dziennikarzy, miały istotny wpływ na kształtowanie się charakteru i oblicza pisma. Wypadki brukowe stanowiące przed 1867 r. niemal treść „Kuriera” ustępowały miejsca reportażom o poważniejszych zdarzeniach w Warszawie i na prowincji. Coraz częściej pojawiały się w piśmie recenzje teatralne, literackie i sprawozdania krytyczne. Od 1874 r. „Kurier” zamieszczał stały felieton: kroniki tygodniowe pisane przez B. Prusa. Jednocześnie zespół redakcyjny więcej troski przejawiał o staranne opracowanie literackie artykułów, informacji i notatek. Redakcja przykładła dużą wagę do zdobywania wcześniejszych informacji o wypadkach aniżeli inne pisma. Starano się także coraz więcej zamieszczać wiadomości sensacyjnych, budzących powszechne zainteresowanie, tak np. z okazji przyjazdu aeronauty Bunelle do Warszawy w 1872 r. Fryze z ramienia redakcji „Kuriera” jako pierwszy z dziennikarzy polskich odbył trzykrotnie wloty balonem<sup>21</sup>. Te wszystkie zmiany w treści i metodach redagowania pisma przyczyniły się do wzrostu jego poczytności. Od momentu objęcia przez Szymanowskiego redakcji „Kuriera” prenumerata jego stale wzrastała, osiągając w 1872 r. około 5000 egz.<sup>22</sup> Wzrost prenumeraty pisma wymagał unowocześnienia maszyn w drukarni „Kuriera”.

Szymanowski obejmując redakcję w 1867 r. do dyspozycji pisma uzyskał drukarnię z przestarzałymi maszynami. W drukarni były wówczas prasa ręczna, której już nie wykorzystywano, oraz pośpieszna maszyna drukarska Singlera odbijająca 1000 egz. na godzinę<sup>23</sup>. Na maszynie Singlera „Kurier” odbijany był do 1871 r. W tymże roku redaktor

<sup>20</sup> *Księga jubileuszowa „Kuriera Porannego”, 1877—1902*, Warszawa 1903, s. 4.

<sup>21</sup> Walery Przyborowski słusznie zauważa, że lot Fryzego przyczynił się znacznie do spopularyzowania „Kuriera Warszawskiego” wśród ludności Warszawy. „[...] lossem balonu i jego balastu dziennikarskiego żywo zajmowało się całe miasto, a dla »Kuriera« była to woda na jego młyn. Wszyscy współpracownicy biegali po ulicach i Ogrodzie Saskim i tonem nieporównanej wyższości i sztucznego niepokoju rozpowiadali, że jeszcze nie ma depešy o losach aeronautów, że lada chwila jej się spodziewają. Wszystko to wypowiedziane było takim tonem, jak gdyby na balonie i Fryzem spoczywały już nie losy Warszawy, ale całego kraju” (Przyborowski, *op. cit.*, s. 111).

<sup>22</sup> „Kurier Warszawski” — *książka jubileuszowa*, s. 147.

<sup>23</sup> Inwentarz drukarni „Kuriera Warszawskiego” (AP m. s. W. i W.), Kancelaria notariusza W. Kretkowskiego, vol. 1, nr aktu 28.

i wydawcy zaczęli poszukiwać maszyny, która by mogła sprostać potrzebom wynikającym ze znacznego wzrostu liczby prenumeratorów. W końcu 1871 r. wprowadzono jedną z najbardziej nowoczesnych maszyn drukarskich firmy Königa i Bauera odbijającą na godzinę 3000 egz. Po kilku latach okazało się, że maszyna ta nie zdążyła odbić wystarczającej ilości egzemplarzy dla prenumeratorów „Kuriera”<sup>24</sup>. W 1875 r. kierownicy „Kuriera” zmuszeni byli sprowadzić maszynę rotacyjną Marinoniego odbijającą na godzinę 5000 egz. Mimo różnych trudności z instalacją nowych maszyn „Kurier” regularnie dostarczano odbiorcom do 1877 r.<sup>25</sup> W 1878 r. prenumeratorzy znowu zaczęli otrzymywać pismo nieregularnie. Właściciele „Kuriera” zmuszeni byli zainstalować jeszcze bardziej wydajną maszynę drukarską. Redakcja pisała o tych trudnościach: „Od kilkunastu dni w ekspedycji »Kuriera« czuć się daje jawna nieregularność. Powodem tego jest ustawienie i wprowadzenie w ruch maszyny rotacyjnej stereotypowej najnowszego systemu, który administracja »Kuriera« uważa za konieczne, ponieważ zwykle maszyny pośpieszne, nawet o kilku cylindrach, nie mogły już starczyć liczbie egzemplarzy, jaką codziennie odbijać nam przychodzi [...] Sprowadzona obecnie maszyna rotacyjna w pełnym już rozwoju, który najdalej za dwa tygodnie nastąpi, zaradzi tej niedogodności, cała bowiem edycja »Kuriera« będzie mogła jednocześnie być wypuszczona na miasto, a tym samym ustaną skargi o spóźnione dostarczanie pisma [...]”<sup>26</sup>

Ta maszyna drukarska musiała odpowiadać potrzebom redakcji, ponieważ odbijano na niej „Kurier” jeszcze wiele lat po śmierci Szymanowskiego.

Równocześnie z pracami zmierzającymi do unowocześnienia i usprawnienia drukarni następowały nadal zmiany w składzie redakcji i treści pisma. Po 1874 r. część dawnych najczynniejszych współpracowników opuszcza „Kurier”. K. Zalewski i F. Fryze zakładają własne pismo codzienne, inni przechodzą do prac literackich. Szymanowski część obowiązków związanych z kierownictwem pisma oddał w ręce sekretarzowi redakcji T. Czapelskiemu, a w późniejszym okresie W. Sabowskiemu<sup>27</sup>, decydował jednak nadal o kluczowych sprawach dotyczących kierunku rozwoju i jego finansów. Bolesław Prus, doskonale znający stosunki redakcyjne w „Kurierze”, tak pisał o Szymanowskim: „Nieboszczyk Szymanowski tak dbał o »Kur[ier] War[szawski]« i o swoje w nim stanowisko, że gdy już leżał śmiertelnie chory, jeszcze do niego chodzili po dyspozycje: Sabowski z biura redakcji i Konarski z administracji.

<sup>24</sup> „Kurier Warszawski”, 18 XII 1871.

<sup>25</sup> „Kurier Warszawski” — *książka jubileuszowa*, s. 297.

<sup>26</sup> *Od redakcji*. „Kurier Warszawski”, 21 IX 1878.

<sup>27</sup> Kraushar, *op. cit.*, s. 20—25.



W »Kur[ierze] War[szawskim]« była tylko jedna wola Szym[anowskiego], której dwaj inni spółnicy ulegali”<sup>28</sup>.

Już w końcu lat siedemdziesiątych XIX w. Szymanowski jako redaktor odniósł znaczny sukces. Dzięki jego kierownictwu i zastosowaniu zmian „Kurier” nie tylko podniósł się z zacofania, w jakie wprowadziły go poprzednie redakcje, ale na tyle potrafił unowocześnić metody redagowania i uatrakcyjnić treść, że w Warszawie zdołał on wyprzedzić w zakresie wzrostu liczby prenumeratorów wszystkie inne dzienniki. W 1878 r. „Kurier” osiągnął nakład około 12 000 egz.<sup>29</sup> Szymanowski wiedział, że może osiągnąć dalszy wzrost poczytności pisma, zwłaszcza na prowincji, w wyniku dalszych zmian w metodach redagowania i wzbogacania treści pisma. W księdze jubileuszowej „Kuriera” tak pisano o tych zamierzeniach: „W owym pierwszym okresie »Kurier« zdobył sobie Warszawę, był już w rękach wszystkich, a zwłaszcza całej inteligencji miejskiej i całego mieszczaństwa. Ale na prowincji, z wyjątkiem kilku miast większych, zwłaszcza na plebanii, pisma tego prawie nie znano. Wkorzenione i słusznie od paru pokoleń sympatie do dwóch czy trzech gazet, które szeroko prawily czytelnikom wiejskim o rzeczach społecznych i politycznych, zamykały im oczy na rozprzestrzeniający się z wolna widnokrąg »Kuriera«. Uważano go zawsze jeszcze za własność bruku warszawskiego i z pewną magnacką pychą spojierano nań spoza długich i szerokich szpał własnego organu ziemiańskiego [...] Myśl utworzenia sobie drogi na szeroką prowincję była naturalnym następstwem wewnętrzznego spotężnienia pisma”<sup>30</sup>.

W trosce o zdobycie dla „Kuriera” czytelników z prowincji Szymanowski na początku 1880 r. zdecydował się na reformę działu politycznego pisma. Pierwszym bardzo istotnym momentem w dziejach „Kuriera” było stworzenie własnej sieci korespondentów zagranicznych. Od 1881 r. „Kurier” posiadał swoich korespondentów: w Paryżu — znanego pisarza francuskiego Lermina, później Władysława Mickiewicza, w Pradze — Edwarda Jelinka, w Wiedniu — Alfreda Szczepanowskiego. Następnym posunięciem było zreformowanie serwisu informacyjnego „Kuriera”, który się składał ze streszczeń artykułów prasy zagranicznej dostarczanych za niewielką opłatą od Agencji Warszawskiej. Z biuletynów tej agencji czerpała wiadomości cała prasa warszawska. Szymanowski na początku lat osiemdziesiątych zaczął sięgać po informacje zagraniczne z innych źródeł. W 1881 r. wydelegowuje do Petersburga specjalnego korespondenta, którego zadaniem było nadsyłać dwa razy dziennie do

<sup>28</sup> B. Prus, *Falsze „w obronie prawdy”*, „Kurier Codzienny”, 4 VI 1896.

<sup>29</sup> „Kurier Warszawski” — *książka jubileuszowa*, s. 297.

<sup>30</sup> *Op. cit.*, s. 149.

„Kuriera” szczegółowe biuletyny telegraficzne. Próba z zamieszczaniem telegramów własnych powiodła się. Zachęcony tym, Szymanowski nawiązał kontakt z agencjami: niemiecką Wolffa i francuską Havasa<sup>31</sup>. Dzięki temu „Kurier” uzyskał własne informacje telegraficzne z Wiednia, Paryża, Berlina. „Kurier”, dysponując codziennymi telegramami z życia politycznego i kulturalnego Europy, w zakresie szybkości i bogactwa informacji wyprzedzał wiele innych dzienników warszawskich. Niemal wszystkie donioślejsze informacje polityczne, kulturalne i naukowe uzyskiwał natychmiast z agencji telegraficznej. Ustanowienie własnych korespondencji i nawiązanie współpracy z agencjami telegraficznymi stanowiły istotny zwrot w rozwoju „Kuriera”. Dzięki tym zmianom mógł on skutecznie konkurować z takimi pismami, jak „Gazeta Warszawska”, „Gazeta Polska”, „Słowo”, których treścią były głównie wiadomości polityczne<sup>32</sup>.

W księdze jubileuszowej „Kuriera Warszawskiego” tak oceniono te zmiany: „codzienny biuletyn telegraficzny »Kuriera« przedstawiał odtąd istotnie chwilę ostatnią w ruchu politycznym Europy. Szybko zorientowało się w tym naszym zwrocie rzeczy czytelnictwo warszawskie: kto pragnął dowiedzieć się o istotnych nowinach dnia politycznego, ten musiał odtąd sięgać po »Kurier Warszawski«, który w ten sposób zdobył sobie nie tylko nowy tytuł popularności, nowy talizman powodzenia, ale stał się po prostu dla wszystkich, żyjących szerzej i sięgających potrzebami umysłowymi poza węgiel własnego domu, niemal niezbędnym”<sup>33</sup>.

Reforma działu politycznego „Kuriera” okazała się bardzo pożyteczna dla pisma. Na skutek tych zmian prenumerata „Kuriera” na prowincji wzrosła w ciągu jednego kwartału z 1300 do 4000 egz.

Niezwykłe ważnym krokiem na drodze przekształcenia „Kuriera” w pismo nowoczesne odpowiadające poziomowi pism tego typu na Zachodzie było wprowadzenie dwu edycji. „Kurier” jako gazeta ukazująca się dwa razy dziennie, rano i wieczorem, wyszedł dnia 1 IV 1883 r. Gazeta wychodziła odtąd codziennie, nawet w niedzielę, prócz

<sup>31</sup> S. Dunin, *Wspomnienia dziennikarza*, Wrocław 1963, s. 64—66.

<sup>32</sup> Charakterystyczną opinię o „Kurierze Warszawskim” wypowiedział przedstawiciel obszarnictwa polskiego M. Radziwiłł w liście do Konstantego Przeździeckiego z 3 X 1884. W liście tym pisał: „[...] »Słowo« [...] coraz bledsze, opowiada dwa dni po innych dziennikach to, co wszyscy wiedzą, i nie może konkurencji utrzymać nawet w opinii najprzychylniejszych z wiadomościami »Kuriera Warszawskiego«, nawet »Porannego«. Mój Kociu, co wam stoi na przeszkodzie, abyście oficjalne depesze jednocześnie z innymi gazetami drukowali, powiedz to mi! Mój stryj, który w Paryżu rad mieć jakąś uczciwą gazetę polską, mówi mi: »tylko nie 'Słowo'«; zdaje się, że w tym opóźnieniu się »Słowa« z wiadomościami telegraficznymi leży ona jego słabość?” (AGAD, Archiwum Przeździeckich, sygn. D-423).

<sup>33</sup> „Kurier Warszawski” — *książka jubileuszowa*, s. 150.

pięciu świąt w roku. W niedzielę ukazywało się tylko wydanie poranne, natomiast w każdy dzień poświęteczny edycja wieczorna.

Przekształcenie „Kuriera” na wydawnictwo dwuedycyjne wymagało wprowadzenia zmian w organizacji pracy redakcji i drukarni. Przed tymi reformami sekretarz redakcji sam ustalał terminy oddania materiałów do redakcji przez współpracowników. Jeżeli ktoś z nich spóźnił się z oddaniem w odpowiedniej godzinie artykułu, to sekretarz redakcji albo dawał materiał zastępczy, albo zezwalał redaktorowi na przekazywanie materiału wprost do drukarni, w czasie składania numeru. Taka praktyka organizacji pracy w redakcji „Kuriera” przetrwała do grudnia 1886 r. W dniu 3 XII 1886 r. Szymanowski wydał instrukcję, która regulowała tok pracy redakcji i drukarni. W instrukcji tej wskazywano, że brak regulaminu określającego metody działania poszczególnych pionów redakcji wpływa na opóźnienie drukowania pisma. W instrukcji tak o tych trudnościach pisano: „Skutkiem braku ściśle wytkniętego systemu, wiadomości i artykuły do »Kuriera« dostarczano dotychczas w godzinach dowolnych, a zwykle zbyt późno i prawie równocześnie przez większą część pp. współpracowników, tak że zecerzy, którzy na materiał całe godziny wyczekiwali, nagle zostają zasypywani rękopisami i korektami, i pomimo ich całego pośpiechu nie mogą absolutnie na czas z robotą wydażyć. Następstwem tego jest późne przysłanie do cenzury, niedokładne korekty i późne rewizje (łamanie i formowanie numeru), a tym samym późne rozpoczęcie druku i zanadto późne doręczenie pisma prenumeratorom”. Aby tym niedociągnięciom zapobiec, Szymanowski wprowadził podział pracy, według którego zecernia miała z góry wyznaczone terminy przyjmowania materiałów, ze szczegółowym wyszczególnieniem godzin dla każdego działu redakcyjnego. Instrukcja zalecała ściśle określone terminy oddawania materiałów do drukarni:

a) do numeru porannego:

- |  |                   |
|--|-------------------|
| 1. Wiadomości bieżące i artykuły wstępne   | od godz. 19 do 22 |
| 2. Felietony przygodne                     | od „ 19 do 21     |
| 3. Giełda i targi                          | od „ 20 do 21     |
| 4. Sprawozdania sądowe                     | od „ 19 do 21     |
| 5. Sprawozdania z posiedzeń, widowisk itp. | od „ — do 24      |
| 6. Telegramy                               | od „ — do 1,30    |
| 7. Korekty                                 | od „ 20 do 22     |

Dalsze korekty, które do składania nadeszły po godzinie 22, należało oddać do zecerni do godziny 1.

b) do numeru popołudniowego:

- |                                 |                   |
|---------------------------------|-------------------|
| 1. Felietony i artykuły wstępne | rano              |
| 2. Polityka                     | w przeddzień      |
| 3. Wiadomości z okolicy         | od godz. 11 do 12 |

4. Wiadomości bieżące i teatralne	od godz. 10 do 13
5. Ze świata	od „ 10 do 13
6. Z cesarstwa	od „ 10 do 13
7. Z ostatniej poczty	od „ — do 12
8. Giełda i targi	od „ — do 12
9. Telegramy	od „ — do 14
10. Sprawozdania sądowe	od „ — do 13,30
11. Korekty artykułów wstępnych i felietonów	do 11

Dalsze korekty jak najwcześniej w miarę wychodzenia z zecerni (AP m. s. W. i W. Zbiory Korotyńskich, gr. XI-485).

Jeżeli współpracownik dostarczył artykuł później, niż przewidywał rozkład, instrukcja wskazywała, że: „sam współpracownik musi przyjąć na siebie całą winę i odpowiedzialność za krzywdę w ten sposób wyrażoną”.

Ustanowienie regulaminu pracy było ostatnim aktem działalności reformatorskiej Szymanowskiego w „Kurierze”. Szymanowski zmarł 26 grudnia 1886 roku.